

Warszawa, dnia 11 stycznia 2019 r.

Sygn. akt VI Ka 467/18

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: Sędzia SO Anita Jarząbek - Bocian

protokolant: p.o. protokolanta sądowego Zuzanna Poźniak

przy udziale prokuratora Iwony Zielińskiej

po rozpoznaniu dnia 11 stycznia 2019 r.

sprawy M. C., syna I. i J., ur. (...) w W.

oskarżonego o czyny z art. 291 § 1 kk, 292 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie

z dnia 4 stycznia 2018 r. sygn. akt III K 1197/16

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu dla Warszawy Pragi – Południe w Warszawie do ponownego rozpoznania.

Sygn. akt VI Ka 467/18

## UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja Prokuratora okazała się zasadna, choć nie wszystkie podniesione w niej argumenty okazały się trafne.

Należy zgodzić się ze stanowiskiem skarżącego, iż Sąd Rejonowy niezasadnie przyznał walor wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego w całości w sytuacji, gdy wątpliwości budzą podane przez niego okoliczności wejścia w posiadanie laptopów marki M. oraz telefonu iPhone, które okazały się być przedmiotami pochodzącymi z kradzieży. Oskarżony wskazuje, że laptopy otrzymał od znanego mu z widzenia mężczyzny (podał jego imię), który przyniósł je w plecaku i chciał wgrać do nich nowe oprogramowanie. Ponadto oskarżony nie dysponował żadną dokumentacją pozwalającą na przypisanie pozostawionego mu sprzętu do osoby, która ten sprzęt mu pozostawiła. Zdaniem Sądu Okręgowego już te okoliczności winien Sąd meriti potraktować jako asumpt do przyjęcia, że mając to na uwadze oskarżony powinien powziąć podejrzenie, że osoba pozostawiająca mu sprzęt nie weszła w jego posiadanie w sposób legalny. Przynoszenie cennego sprzętu (oskarżony miał świadomość dużej wartości laptopów) w zwykłym plecaku powinno rodzić podejrzenia, że osobie pozostawiającej ten sprzęt nie zależy na zachowaniu nienagannego stanu tego sprzętu, co nie jest zachowaniem często spotykanym u właścicieli. Sąd Rejonowy niezasadnie nie przydał znaczenia okoliczności, że oskarżony nie pobrał żadnych danych od osoby pozostawiającej u niego sprzęt, przypisując to zwykłej niedbałości oskarżonego w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej, albowiem mając świadomość znacznej wartości pozostawionego u niego sprzętu powinien choćby we własnym interesie wydać odpowiednie pokwitowanie swojemu klientowi, na co trafnie zwrócił uwagę apelujący. Fakt, że oskarżony profesjonalnie zajmuje się naprawą sprzętu komputerowego, automatycznie nie prowadzi do wniosku, że nie mógłby on popełnić czynu zabronionego

stypizowanego przez art. 291 § 1 lub art. 292 § 1 k.k. Znamię „przyjęcia” rzeczy powołane w tych przepisach nie różnicuje jednak celu, jaki przyświeca przyjmującemu rzecz (I. Zgoliński, Komentarz do art. 291 kodeksu karnego, teza 3 [w:] Kodeks karny. Komentarz, red. V. Konarska – Wrzosek, WKP 2018).

Nadto należy zwrócić uwagę, że oskarżony nie wskazywał, by otrzymał jakiegokolwiek hasło do usługi icloud, które umożliwiłoby wgranie nowego systemu operacyjnego. Oskarżony jako podmiot profesjonalny z pewnością miał świadomość – co potwierdził w swoich wyjaśnieniach – że usługa ta jest standardowo oferowana w produktach firmy (...) (choć musi zostać aktywowana przez użytkownika) i pozwala właścicielowi na ustalenie położenia utraconego sprzętu. Wiedząc o tym, oskarżony winien dołożyć dodatkowej czujności przyjmując sprzęt do naprawy i dowiedzieć się, czy jest na nim aktywna wskazana usługa. Nie uczynił tego, a zatem wątpliwe są depozycje oskarżonego, kiedy wskazuje on, że nie przyjąłby w swoim punkcie sprzętu chronionego taką usługą. Ponadto nie ulega wątpliwości, że w trakcie przeinstalowywania przez świadka M. S. systemu operacyjnego w jednym z komputerów wyświetlił się monit o podanie hasła – oznaczało to, że usługa icloud zadziałała (świadek M. S. podał, że tylko właściciel lub osoba znająca hasło mogą wówczas odblokować komputer – k. 124). Ten fakt także powinien u oskarżonego wzbudzić podejrzenie co do własności sprzętu, on jednak nakazał świadkowi odłożyć naprawę komputera na później. Sąd pierwszej instancji nie przeanalizował tej okoliczności w wystarczający sposób. Wprawdzie biegły z zakresu informatyki stwierdził, że oskarżony nie mógłby przełamać zabezpieczeń usługi icloud, to jednak nie przesądza to o braku świadomości, że laptopy mogą pochodzić z czynu zabronionego, wbrew temu, co pisze w uzasadnieniu Sąd Rejonowy. Nie można także odmówić racji skarżącemu w tej części argumentacji, w której podaje, że Sąd I instancji czyniąc ustalenia faktyczne skutkujące zaskarżonym rozstrzygnięciem nie uwzględnił całości materiału dowodowego i wynikających z niego wniosków, pomijając te okoliczności dowodowe, które podważają ocenę dowodu z wyjaśnień oskarżonego jako całkowicie wiarygodnego. Chodzi tu przede wszystkim o dowód z zeznań świadka M. K. i przedstawiony przez przebieg „wizyty” w miejscu pracy oskarżonego po namierzeniu, iż tam właśnie znajduje się jego laptop. Dowód ten, czyniąc ustalenia faktyczne, Sąd pierwszej instancji wykorzystał w minimalnym zakresie, co do okoliczności niekwestionowanych, a zatem co do otrzymanego przez pokrzywdzonego powiadomienia o lokalizacji sprzętu (k. 157). Tymczasem z pozostałych zeznań tego świadka wynikają okoliczności o doniosłym znaczeniu dla sprawy i kwestii winy podsądnego. Relacjonując bowiem wejście do siedziby firmy oskarżonego podał on, iż zapytał wówczas oskarżonego, czy zajmują się serwisowaniem laptopów, a oskarżony „opowiedział że nie”, a przecież – jak wyjaśniał – właśnie w tym celu przyjął oba przedmiotowe komputery (k. 14v, 132). Nadto po ujawnieniu przez pokrzywdzonego swojego laptopa spytał oskarżonego o drugi, a ten miał odpowiedzi, że „o niczym nie wie” i to dopiero towarzyszący pokrzywdzonemu funkcjonariusz policji ujawnił drugi z komputerów, znajdujący się w plecaku (k. j.w). Jeżeli taki był faktycznie przebieg tego zdarzenia, co będzie wymagało ustalenia także poprzez dowód z zeznań świadka P. Ł. (potwierdza on bowiem zaprzeczeniu przez oskarżonego zajmowaniu się serwisowaniem laptopów ale z jego zeznań nie wynika jasno jaki był dalszy przebieg wydarzeń tj. jak ujawniono drugi z komputerów), to stawia to wyjaśnienia podsądnego w zupełnie innym świetle, a tym samym ich ocenę jako całkowicie wiarygodnych i przez to prowadzących do uniewinnienia. Do wyjaśnienia pozostanie także kwestia, czy oskarżony faktycznie zajmował się serwisowaniem komputerów, albowiem z zeznań świadka M. K., wynika, że takiej działalności swojej firmy podsądny zaprzeczył. Również świadek P. F. podał, że zajmują się głównie naprawą telefonów komórkowych. Jest to kwestia istotna, w kontekście wyjaśnień oskarżonego, że przyjęcie rzeczonych laptopów było z jego strony zwykłym działaniem.

Zasadnie także Prokurator kwestionuje nie odniesienie się przez Sąd pierwszej instancji do tej części wyjaśnień oskarżonego, gdzie wyjaśnia on, z jakiej przyczyny na zatrzymanym u niego telefonie iPhone znalazły się wykonywane przez niego zdjęcia napraw. Nie jest wszak powszechnie przyjętą praktyką korzystanie przez osoby dokonujące napraw sprzętu elektronicznego owego sprzętu do celów prywatnych. Oskarżony wprawdzie wskazuje, że robił tym telefonem „zdjęcia napraw”, jednak nie precyzuje, do czego fotografii tych potrzebował i dlaczego użył akurat tego telefonu. Jednocześnie stwierdził, że nie wie, w jaki sposób telefon ten znalazł się u niego i wyraził jedynie niepewne przypuszczenie, że być może ten aparat leżał u niego przez dłuższy czas i nikt się po niego nie zgłosił. Sąd Rejonowy nie ustalił zaś w ogóle, w jaki sposób oskarżony wszedł w posiadanie skradzionego telefonu komórkowego, jakich napraw w tym sprzęcie oskarżony miał dokonać i czy istnieje jakakolwiek dokumentacja potwierdzająca wykonanie naprawy tego telefonu przez oskarżonego. Stąd też trudno jest z uzasadnienia Sądu pierwszej instancji odczytać, na jakiej

podstawie doszedł on do wniosku, że oskarżony nie mógł wiedzieć, że przyjęty przez niego telefon marki iPhone nie pochodzi z czynu zabronionego, zatem trafnie Prokurator zarzuca Sądowi Rejonowemu naruszenie zasad wyrażonych w art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k.

Sąd odwoławczy nie podziela natomiast argumentu Prokuratora, że oskarżony powinien być zdziwiony faktem, że do jego serwisu oddano prawie nowe, a zatem objęte gwarancją laptopy, które powinny być naprawione w autoryzowanym punkcie firmy (...). Oskarżony wskazał, że choć komputery były w bardzo dobrym stanie, to jednak nosiły ślady użytkowania. Z danych dostępnych na stronie internetowej firmy (...) wynika, że okres gwarancji na laptopy M. A. wynosi rok. Komputery znalezione w firmie oskarżonego zostały wyprodukowane na początku 2015 r. oraz w połowie 2012 r. (co jest możliwe do sprawdzenia w specjalnej wyszukiwarce na stronie firmy (...)), stąd w dacie wejścia w ich posiadanie przez oskarżonego nie chroniła ich gwarancja, zatem oskarżony mógł dokonać ich naprawy bez ryzyka utraty gwarancji.

Prokurator nie wykazał też, by Sąd Rejonowy dopuścił się uchybień w ocenie dowodów z zeznań świadków P. F. i M. S.. Nie zostały wskazane konkretne sprzeczności w zeznaniach świadków i pozostałym materiale dowodowym, skarżący ogranicza się w zasadzie jedynie do stwierdzenia, że świadkowie jako podwładni oskarżonego mają interes w zeznawaniu na jego korzyść (przy czym skarżący błędnie przypisuje oskarżonemu status „podwładności”, zapewne mając na myśli, że jest on przełożonym świadków). Zdaniem Sądu odwoławczego sama okoliczność współpracy świadków z oskarżonym i ewentualnie istniejące między nimi więzy koleżeńskie nie przesądzają o dyskwalifikacji zeznań tych świadków. Zeznali oni, że nie widzieli bezpośrednio momentu przekazania oskarżonemu komputerów i telefonu oraz że oskarżony zachowywał się normalnie wydając polecenia co do czynności serwisowych, a Sąd pierwszej instancji zasadnie nie znalazł podstaw do kwestionowania wartości dowodowych tych zeznań.

Na marginesie należy zwrócić uwagę na nieprawidłową konstrukcję uzasadnienia zaskarżonego rozstrzygnięcia, jaką przyjął Sąd Rejonowy. Art. 424 § 1 k.p.k. wskazuje na podstawowe wymagania stawiane przez ustawodawcę uzasadnieniu wyroku w postaci wskazania, jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku. Także w przypadku wyroku uniewinniającego trzeba dokonać ustaleń faktycznych i powinny to być prawdziwe ustalenia faktyczne, o jakich mowa w art. 2 § 2 k.p.k. (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 16 grudnia 2016 r., II AKA 398/16, LEX nr 2342370). Tymczasem Sąd pierwszej instancji nie w pełni sprostął podanym wymogom. Ustalenia faktyczne sprowadzają się w zasadzie do przetransponowania zarzutu sformułowanego przez oskarżyciela publicznego w akcie oskarżenia oraz zrelacjonowaniu jego wyjaśnień, w których przedstawia on własną wersję wydarzeń. Sprawia to wrażenie, jakby Sąd w zakresie ustaleń faktycznych oparł się wyłącznie na dowodzie w postaci wyjaśnień oskarżonego, pomijając inne dowody. Dopiero w części zawierającej ocenę dowodów Sąd ocenia te wyjaśnienia oraz dowody z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków, również przytaczając treść tych zeznań. Wprawdzie na podstawie uzasadnienia możliwe jest dojście do tego, jakim zdarzeniem Sąd pierwszej instancji zajmował się w niniejszym postępowaniu i jak uzasadnił swoją ocenę dowodów, jednak uzasadnienie to znacząco traci na przejrzystości i konieczna jest pogłębiona egzegeza w celu ostatecznego ustalenia, jakie fakty Sąd meriti uznał za udowodnione i jakie dowody na potwierdzenie swoich ustaleń powołał. Jakkolwiek niespełnianie wymogów z art. 424 k.p.k. nie może stanowić podstawy uchylenia orzeczenia (art. 455a k.p.k.), jak też braki te nie mogą wpływać na treść orzeczenia (art. 438 pkt 2 k.p.k.), skoro uzasadnienie powstaje już po wydaniu wyroku, to jednak należy odnotować fakt naruszenia przez Sąd Rejonowy normy art. 424 § 1 k.p.k.

Wskazane uchybienia powodują konieczność uchylenia zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, albowiem Sąd odwoławczy związany jest regułą ne peius wyrażoną w art. 454 § 1 k.p.k. Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy dokona ponownej analizy wyjaśnień oskarżonego, zeznań świadków oraz pozostałych dowodów zgromadzonych w sprawie i rozważy, czy zachowanie oskarżonego mogłoby wypełniać znamiona czynu zabronionego opisanego w art. 291 § 1 k.k. lub art. 292 § 1 k.k., biorąc pod uwagę, czy oskarżony mógł przewidywać przy zachowaniu należytej ostrożności, że powierzony mu sprzęt elektroniczny pochodzi z czynu zabronionego.

Mając powyższe okoliczności na uwadze, orzeczono jak w sentencji wyroku.